Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. [?] zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.
1932 r.

PRĄD

Piątek 24-go czerwca № 162

Prowokacja Niemiec.

Oburzenie prasy niemieckiej. Półurzędowe głosy polskie

Berlin, 23,6

Nota rządu polskiego do senatu gdańskiego w sprawie wizyty niemieckiej floty, zapowiedzianej w Wolnem Mieście Gdańsku została przez prasę niemiecką opublikowana pod obelżywymi tytułami.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" pisze iż wypadki te zaszły w samą porę ze względu na toczące się w Genewie i Lozannie obrady.

Nic nie mogłoby jaskrawiej zobrazować niemożliwego do utrzymania stanu, jak to, że Niemcy są bezbronne a Polska uzbrojona. Nigdy Polska nie odważyłaby się na podobny krok, gdyby Niemcy nie były rozbrojone. Dziennik wzywa rząd Rzeszy, aby dał odpowiedź na „wyzwanie Polski" i odpowiednio wykorzystał dostarczone mu przez Polskę argumenty na naradach rozbrojeniowych.

x x x

Półoficjalny, sanacyjny „Kurjer Czerwony" donosi o odbytej z udziałem p. ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego konferencji z p. wiceministrem spraw zagr. Beckiem, na której poruszona była również sprawa wizyty floty niemieckiej w Gdańsku. W związku z tem „Kurjer Czerwony" kreśli następujące uwagi:

„Jak wynika z depesz, 3 jednostki wojenne floty niemieckiej przybywają jutro wieczorem do Gdańska.

Wizyta tą dochodzi do skutku wbrew życzeniom rządu polskiego, który wskazywał na niestosowny moment i na konieczność odłożenia wizyty do czasów, gdy stosunki będą mniej naprężone w wolnem mieście Gdańsku.

Mimo tych sugestji rządu polskiego, rząd niemiecki nie odłożył wizyty — co jest grubym nietaktym w stosunkach międzynarodowych, chęcią prowokacji wobec Polski.

Polska — nie może wątpić — zachowa wobec tej nowej prowokacyjnej hecy—zimną krew i nie da się wyprowadzić z równowagi „Nerwy" — nie są cechą polskiej polityki zagranicznej.

Sprawą wizyty niemieckiej floty wojennej zechcą zająć się zapewne sfery ligowe"

x x x

Zapowiedziana oficjalna wizyta eskadry wojennej floty niemieckiej w Gdańsku, złożonej z krążownika „Schlesien" i dwuch torpedowców, nosi w obecnych warunkach charakter demonstracji antypolskiej. Jak wiadomo Gdańsk niema prawa bez porozumienia z Polską zapraszać floty innych państw, to też rząd polski, gdy tylko został zawiadomiony o zamierzonej wizycie, zwrócił uwagę rządowi niemieckiemu, że chwila obecna nie jest potemu sposobną.

Równocześnie zaś zwrócił się rząd polski do senatu gdańskiego o wyjaśnienie. Od powiedź Gdańska brzmiała, że senat bynajmniej eskadry niemieckiej nie zapraszał. Wobec tego rząd polski powtórnie zwrócił się do rządu niemieckiego z propozycją odroczenia wizyty, na co spotkał się z odpowiedzią że jest to już niemożliwe ze względów technicznych.

Gdańsk, 23,6

Linjowy okręt niemiecki „Schlesien" przybył wczoraj do Gdańska o godz. 22.20 Dziś rano nadeszły torpedowce T 190 i G 10. O godz. 9 rano niemiecki konsul generalny von Thermann udał się na pokład okrętu „Schlesien", który oddał salwę z 15 strzałów.

Następnie admirał dowodzący złożył wizytę prezydentowi senatu dr. Ziehmowi, komisarzowi Ligi Narodów hr. Gravinie i przewodniczącemu rady portu dr. Bensigerowi, którzy mają rewizytować admirała popołudniu.

Gdańsk, 23,6

Pancernik „Schlesien" i dwa torpedowce które przybyły w nocy na redę przed portem gdańskim, stoją tam do chwili obecnej. Na morzu panuje wysoka fala, mży gęsty deszcz. Grupy publiczności, składające się przeważnie z mieszkańców dzielnicy portowej przyglądają się okretom.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zamierzona wizyta prez. senatu gdańskiego na okrętach stojących na redzie, z powodu niepogody nie odbędzie się. Na wybrzeżach nowego portu gromadzą się grupy ciekawych. W stosunku do przewidzianego programu następuje pewne opóźnienie.

GDANSK, 23. 6.

Ludność polska w Gdańsku jest mocno zaniepokojona przyjazdem floty niemieckiej do portu gdańskiego. Bojówki hitlerowskie gotują się do awantur antypolskich

Jeśli policja gdańska nie zorganizuje należycie bezpieczeństwa, może dojść do napadów na Polaków.

W sferach politycznych opowiadają, że Marszałek Piłsudski odbył konferencję z wice min. Beckiem, zastępującym min Zaleskiego. Konferencja dotyczyła sprawy gdańskiej i wizyty floty niemieckiej w Gdańsku.

Przyjazd jeneralnego komisarza

Jeneralny komisarz Rzeczypospolitej w Gańsku p. Papee przybył dziś do Warszawy w sprawach służbowych, W ciągu dnia p. Papee przyjęty będzie przez p wiceministra spraw zagranicznych Becka

Przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska

Koła, zbliżone do rządu, informują, że zdecydowane już przez rząd przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska rozpocznie się d. 1 lipca, Gdańska dyrekcja kolejowa przeniesiona będzie do Torunia, a cały jej zakres działania pozostanie niezmieniony, obejmując teren wolnego miasta.

Sensacyjne zeznania mordercy

KALISZ, 23. 6.

W dalszym ciągu zeznań aresztowanego bandyty i mordercy ś. p ks. prob. Żurawskiego Józefa Bachołka, wychodzą na jaw sensacyjne szczegóły.

Okazuje się, że bandyta ten jest poszukiwany przez policję norweską, belgijską, francuską, niemiecką i amerykańską za szereg napadów i morderstw.

W Chicago Bachołek był członkiem bandy znanego przemytnika alkoholu. Al Capone go. Nosił tam nazwisko John Gura. W czasie licznych starć z policją prohibicyjną zabił kilku policjantów, a w obawie przed krzesłem elektrycznem, uciekł z Ameryki do Polski, posługując się sfałszowanemi dokumentami.

W związku z tem powstała kwestja, czy Bachołek będzie wydany władzom Stanów Zjednoczonych, ponieważ jednak stanie on przed sądem doraźnym i prawdopodobnie skazany będzie na śmierć, przeto wydanie go władzom amerykańskim stanie się nieistotne.

Bachołek i jego banda zdziwieni byli, iż tak szybko wpadli w ręce policji polskiej, choć dotychczas przez kilkanaście lat zręcznie ukrywali się przed policjami wielu innych krajów europejskich i amerykańskich.

Koncentryczny atak na Francję

Alarmujące wieści z Lozanny.

PARYŻ, 23. 6.

Wczoraj po południu nadeszły z Lozanny alarmujące telegramy: z jednej strony ultimatum Hoovera, domagające się od Francji zredukowania liczebności armji i budżetu wojskowego od 25 do 50 procent i to pod groźbą obostrzenia finansowych zobowiązań Francji wobec Ameryki, z drugiej strony ultimatum Papena, żądające całkowitej anulacji długów i odszkodowań dla Francji bez żadnej rekompensaty w jakiejkolwiek dziedzinie. Wreszcie Anglia i Włochy solidaryzują się na całej linji z roszczeniami Ameryki i Niemców.

„To tragiczne!" — woła Bernus, protestując z oburzeniem przeciwko roszczeniom, nie mającym precedensu historji dyplomatycznej świata.

Wobec tego stwierdzić należy, iż rzeczy w Lozannie i Genewie stają się istotnie tragicznemi.

Herriot napewno nie poświęci żywotnych interesów bezpieczeństwa francuskiego, ani gospodarczego i dlatego spodziewać się należy albo dramatycznych incydentów nad tematem, albo poprostu wyjazdu delegacji francuskiej.

Większość opinji francuskiej nie zniesie ultimatum Hoovera. Mamy dość pacyfizmu z żelaznym drągiem w ręku.

Taksamo Lautier w „Homme Libre" domaga się, aby cała opinja francuska zgrupowała się przy rządzie.

Dyplomacja — pisze Lautier — która nie ma za sobą jednomyślnej opinji publicznej, z góry skazana jest na zaprzepaszczenie żywotnych interesów narodowych. (Może by to i Polska wzięła pod uwagę. P. R.)

Wrzenie w kotle niemieckim.

Bitwa nocna we Wrocławiu. Rozruchy we Frankfurcie. Zamknięcie uniwersytetu

BERLIN, 23. 6.

Przez całą noc dzisiejszą toczyły się we Wrocławiu bratobójcze walki na tak szeroką skalę, ze chwilami awantury przyjmowały charakter wojny domowej.

Powodem zajść był kongres hitlerowskich oddziałów szturmowych S. A., zwołany do Wrocławia ze wszystkich miast Śląska Niemieckiego.

Przybyło trzy tysiące delegatów umundurowanych i wyekwipowanych po wojskowemu. O godz. 6 wieczór, na Nicolaistrasse, gdzie utormował się pochód, wynikły pierwsze zamieszki.

Napływające na samochodach ciężarowych oddziały szturmowców atakowały przechodniów, zarzucając ich obelgami.

Do godziny 12 w nocy zanotowano bójki w 10 punktach miasta.

W dzielnicy północnej, zamieszkałej przez ludność robotniczą, pozostającą pod wpływami socjalistów, wywiązała się formalna bitwa pozycyjna. Robotnicy ufortyfikowali kilku ulic. Atakujących hitlerowców ostrzeliwano z okien i bomardowano kamieniami.

Ponieważ w całej dzielnicy wskutek przecięcia przewodników elektrycznych, zapanowały ciemności, policja sprowadziła reflektory i w ich świetle usiłowała rozpędzić walczących. Awantury trwały do godz. 5 rano.

Fronty domów były ostrzeliwane przez bojówki hitlerowskie, to też w wielu miejscach tynk jest podtrącany, a szyby potłuczone.

Narazie trudno ustalić straty, gdyż obie strony nie kwapią się z meldunkami o rannych i zabitych.

Dotychczas stwierdzono śmierć czterech osób. W miejskich ambulatorjach opatrzono przeszło 30 poszwankowanych.

BERLIN, 22. 6

We Frankfurcie nad Menem rozgrywały się dziś burzliwe zajścia, sprowokowane przez studentów hitlerowców.

O godzinie 10 rano ukazali się na mieście studenci w mundurach hitlerowskich.

Obchodząc kawiarnie, wypędzali gości o wyglądzie semickim. Krzyczeli przytem "Kein Juden"!

Koło południa umundurowany oddział w sile setki studentów wtargnął do gmachu uniwersytetu, wbrew zakazowi rektora. Nie czekając na koniec wykładu, hitlerowcy wkroczyli do wielkiej auli i zaczęli wypędzać żydów oraz przeciwników politycznych. Wywiązała się zaciekła bójka na kastety. Walczący wyrywali pulpity z ławek, bijąc się deskami po głowach.

Rektor zatelefonował po policję, która z trudem przywróciła porządek. Do szpitala od wieziono dwu ciężko rannych studentów, a 19 opatrzono na miejscu.

Uniwersytet został zamknięty na czas nieokreślony.

Roztargniony rowerzysta

Niedoszły nieboszczyk zbiegł

w obawie przed Sądem

(a) Niezwykły wypadek miał miejsce na ulicy Rzgowskiej, na odcinku między Bednarską, a Zimną.

Maszynista tramwaju linji nr 4, Jan Więc zauważył jakiegoś rowerzystę jadącego pośrodku szyn mimo sygnałów cyklista nie zjechał i uderzony został przodem wagonu.

Wskutek uderzenia cyklista wyrzucony został z siodełka i padł na bruk, na szczęście na ręce i nogi nie doznając poważniejszych uszkodzeń.

Natomiast rower został doszczętnie zdruzgotany. W obawie przed odpowiedzialnością nieznany cyklista zabrał potłuczoną maszynę i ... zbiegł. Policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że rower był męski i nosił numer rejestracyjny 72. Poszukiwania trwają.

CUD

Do cadyka przychodzi kupiec z prośbą o radę,

— Rebe powiedz mi co mam robić u dziś się, ogłosić plajtę, czy sprowadzić pieniądze z Szwajcarji i regulować?

Cadyk pomyślał chwilę:

— Patrz mam tutaj monetę, rzucam ją w górę. Jeżeli padnie i ukaże reszkę — zrób zgodę; jeśli ukaże orzełka — ogłoś plajtę, gdyby zawisła w powietrzu — ściągaj pieniądze ze Szwajcarji i płać wszystko.

Z żałobnej karty

Zgon znanego działacza narodowego

W dniu 22 czerwca b. r. zmarł po krótkich cierpieniach w 56 roku życia w Łodzi ś. p. Władysław Łyszkowski, były Wicewojewoda Łódzki, Prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

S. p. Władysław Łyszkowski urodził się w Małopolsce. Gimnazjum i uniwersytet ukończył we Lwowie. Za czasów akademickich brał czynny udział w pracy narodowej i oświatowej w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Po złożeniu egzaminów pracuje w administracji, pełni obowiązki starosty w Drohobyczu i Jaśle.

Po odzyskaniu niepodległości Polskiej piastuje stanowisko Wice-Wojewody Łódzkiego, z którego to stanowiska zwolniony zostaje acz pełen sił i energii, mógłby jeszcze wiele dobrego zdziałać dla dobra polskiej administracji.

Następnie pracuje w ciągu trzech lat w charakterze radcy prawnego Kol. Dojazdowych i od tego czasu poświęca się działalności na niwie społecznej i politycznej, bierze czynny udział w patronacie nad Młodzieżą Rzemieślniczą, w Komitecie Niesienia Pomocy Najbiedniejszym, nadto jest członkiem „Sokoła", Stowarzyszenia Polskich Techników, Pracy Polskiej i Rozwoju.

Najczynniejszy udział brał w pracach Stronnictwa Narodowego poświęcając mu wiele czasu i sił.

Nie było zebrania na którem nie tylko przewodniczył, ale i przemawiał, wszędzie wzywając wszystkich do pracy dla dobra Ojczyzny.

Jego wiedza, powaga i doświadczenie dużo dobrego i pożytecznego zdziałało.

Śmierć przecina pasmo Jego pracowitego życia, a szeregom narodowym w tak ciężkim i krytycznym czasie odbiera jednego z najdzielniejszych działaczy.

Ziemia polska, którą tak ukochał, niech Mu lekką będzie.

Popierajcie L.O.P.P

MINY NA BAŁTYKU.

Są różne drogi postępowania — ale każda z nich prowadzi tylko do jednego celu i wskazuję jeden tylko kierunek.

Przed kilku laty Gdańsk pozwolił sobie na zerwanie skrzynek poczty polskiej z emblematami Rzeczypospolitej.

Wówczas to Polska ograniczyła się jakimś płaczliwym protestem, wniesionym przez zgodliwego b. ministra Polski p. Strasburgera — „na ręce" Wysokiego Komisarza, czy też do innego dostojnika z Genewy, a wewnątrz kraju liberyjne organy, zalecały również zimną krew, powściągliwość nieprzejmowanie się tym wypadkiem, jakiem są jakoby „blaszane pudełka" pocztowe.

Za daleko wyszliśmy poza ramy naszego artykułu — gdybyśmy wyliczali całą lawinę prowokacji, złośliwości i bezczelności niemieckich, która potem nastąpiły. Dość wspomnieć, że i tybunał roziemczy w Hadze i różne dekasterje Ligi Narodów w Genewie są zawalone skargami Gdańska na Polskę i vice versa.

Gdańsk, czując słabość Polski, względnie jej pobłażliwość, wstąpił na drogę zdecydowanego oporu i wyraźnie dąży do oderwania się od Polski i przyłączenia do Rzeszy niemieckiej.

Jakkolwiek, na mocy Traktatu Wersalskiego, Gdańsk jest Wolnym Miastem zostającym pod kontrolą Ligi Narodów — atoli, aljanci uznając historyczne i gospodarcze prawa Polski do ujścia Wisły, przyznały jej szczególne przywileje — począwszy od reprezentacji W. Miasta nazewnątrz — a skończywszy na własnym porcie wojennym.

Polityka Gdańska szła niestety w kierunku nietylko zaprzeczenia Polsce wszelkich jej praw, ale wyraźnego przekazania tych praw naszemu odwiecznemu wrogowi tj. Niemcom.

Nie potrzebujemy tu dowodzić, jak ważną, jak palącą kwestią, jest nawet ten cień władzy, który mieliśmy przy ujściu Wisły, jak głęboką jest kwestja zachowania tam pretiżu i poszanowanie woli i godeł Rzeczypospolitej

Tymczasem, o ile wnosić z enunciacji półoficjanej prasy rządowej — „energiczny i mocny" protest Polski ma się wyrażać — powstrzymajcie smiech o przyjaciele — w,. tem, że Komisarz Rzeczypospolitej nie weźmie udziału w układaniu... programu uroczystego przyjęcia floty niemieckiej.

Żeby jeszcze okropniej skarać Niemców nie wyjedzie na ich spotkanie... żaden statek wojenny.. aby, że się tak wyrazimy, wspaniałym stylem prasy prorządowej „uwypuklić" różnicę między wizytą floty angielskiej, a wizytą floty niemieckiej, przybywającą, jak wiadomo, wbrew wyraźnym intencjom Rzeczypospolitej, wbrew traktatom, wbrew wszelkim zobowiązaniom Wolnego Miasta. Czy to bardzo zepsuje humor Niemcom — śmiemy wątpić,

Aby jeszcze bardziej uwydatnić i podkreślić to stanowisko Polski i kompletnie pognębić wstrętnych krzyżaków, należałoby może, aby dowódca naszej floty, w czasie przybywania okrętów niemieckich, ostentacyjnie dłubał sobie w Gdyni lub Pucku wykałaczką w zębach, a przedstawiciel potęgi Rzeczypospolitej w Gdańsku pił sobie w salonach recepcyjnych czarną kawę, manifestując w ten sposób czarną niewdzięczność tego miasta.

Możnaby jeszcze ewentualnie w Garwolinie lub w Lubartowie urządzić żywiołową manifestacje, na której zamiast „Nie damy ziemi, skąd nasz ród" — możnaby odśpiewać ad hoc, ułożoną odę „Nie damy się sprowokować i zachowamy zimną krew".

Tylko czy nie jest to czasem zbyt „niepoważne", ryzykowne i mogące wywołać protesty dyplomatyczne i zawikłania międzynarodowe? Zachodzi również pytanie, czy naród, który zawsze stawiał siłę przed prawem, nie przerazi się czasem zabardzo tych „spontanicznych" odruchów w Polsce i czy nie pochoruje się, in gremio, na żółtaczkę lub inną nerwicę serca.

Niewątpliwie — zrywanie skrzynek pocztowych, zamachy na Polaków, sądy dla Polaków, wstręty dla naszej floty i inne prowokacje Gdańska, możnaby uważać za rzeczy błahe, gdyby w tych szaleństwach nie było metody, gdyby nie miały one na widoku doskonale opracowanego w Berlinie planu czwartego rozbioru Polski.

Nie naszą rzeczą jest tu podawać rządowi środki i sposoby uniemożliwienia wjazdu flocie niemieckiej do Gdańska — ale naszym zdaniem, kiedy już wjechała do Gdańska — powinna tam zostać na zawsze.., nawet na dnie.

Tyle min niemieckich jeszcze z czasów wojny wszechświatowej błąka się bezużytecznie po Bałtyku — tedy znowu o wypadek nie tak trudno...

Genjalne oszustwo

30 „oryginalnych" obrazków.

W sądzie dzielnicy berlińskiej Moabit toczy się obecnie zabawny proces. Zabawny, o ile rzeczy smutne bywają wogóle zabawne...

Niezwykła dekoracja sali sądowej

Rozprawa sądowa rozgrywa się w ponurej sali sądowej w Moabicie, która jednak tym razem ma wygląd zupełnie odmienny — na jej szarych ścianach wisi mianowicie trzydzieści obrazów — pięknych obrazów, jakże groteskowo wyglądających na tem tle. Te trzydzieści obrazów to właśnie „corpus delicti" w tym procesie, to trzydzieści pseudo-oryginałów obrazów mistrza holenderskiego z końca ub. stulecia van Gogha. Podobno wszystkie trzydzieści to falsyfikaty, nic nie mające nigdy wspólnego z genjalnym Holendrem.. Są mimo to wśród nich płótna wręcz przepiękne.

Niejaki Wacker

Na ławie oskarżonych szczupły, blady człowiek. Nazywa się Wacker. Ma lat trzydzieści dwa. Jest t. zw. „kunsthaendlerem". Handluje obrazami. Prawdopodobnie kiedyś zarabiał na tem zajęciu dobrze, kto wie, jak mu się powodzi dzisiaj. To on puścił w obieg owe trzydzieści pseudo-Goghów. Zapewnia, iż był przekonany, iż są prawdziwe. Sąd ma rozstrzygnąć, czy działał istotnie „w dobrej wierze", czy też poprostu był człowiekiem nieuczciwym.

Tajemniczy Rosjanin

Ale sąd nie będzie miał z tym panem Wackerem łatwej sprawy. Widać już to z jej przebiegu. Wacker twierdzi, iż był przekonany o autentyczności swych pięknych van Goghów i że je nabył od pewnego tajemniczego Rosjanina, mieszkającego w Szwajcarji. Nazwiska tego człowieka wyjawić nie chce: dał mu słowo honoru, że go nigdy nie zdradzi. Ów tajemniczy osobnik ma być według Wackera emigrantem z Rosji, skąd udało mu się w niezwykle romantyczny sposób wywieźć przecenne płótna van Gogha. Ze względów politycznych niewolno mu ujawnić swego nazwiska a Wacker — Wacker usiłuje przekonać sąd i opinję publiczną, że nawet wobec grożącej mu kary ciężkiego więzienia jest gentlemanem i nie zdradzi położonego w nim zaufania.

Sąd oczywiście niebardzo daje wiarę zapewnieniom Wackera i wcale niedyskretnie i nie po gentlemańsku domaga się od oskarżonego prawdy o nieznanym posiadaczu trzydziestu van Goghów. Jego nazwiska domaga się wielkim głosem i przewodniczący sądu i prokurator i nawet adwokat oskarżonego, któremu także spadłby z serca wielki i ciężki kamień, gdyby Wacker wymienił wreszcie imię, nazwisko i adres swego tajemniczego mandatarjusza. Postać tajemniczego Rosjanina ciąży nad całym przewodem sądowym, znakomicie utrudniając wszelkie poczynania sądu.

Aeropag ekspertów

Sąd ma jednak w tym dziwnym procesie inne jeszcze trudności do zwalczenia. Są to trudności niejako wyższego, niecodziennego już rzędu. Źródłem tych trudności jest — ława ekspertów. Na ławie tej zasiedli ludzie, którzy mają rozstrzygnąć, czy naprawdę wszystkie trzydzieści płócien van Gogha, zdobiących obecnie ściany sądu w Moabicie, są falsyfikatami. A może są wśród nich jakieś płótna prawdziwe?

Na ławie ekspertów zasiedli najwybitniejsi znawcy sztuki w Niemczech. Poważne miny, nosy uzbrojone w wielkie okulary, w rękach szkła powiększające. Wśród uczonych niemieckich jeden ekspert zagraniczny: p. de la Faille, Francuz, znawca wybitny twórczości van Gogha.

Pomyłka p. de la Faille

Ten p. de la Faille znał już oddawna podsądnego. Znał także oddawna obrazy, będące obecnie przedmiotem rozprawy sądowej — co więcej, uznał je kiedyś za prawdziwe i umieścił w swoim katalogu obrazów mistrza holenderskiego. Dopiero potem powziął pewne podejrzenia co do ich prawdziwości i w dodatku do swego katalogu określił je jako fałsyfikaty. Na tem orzeczeniu opiera się przedewszystkiem gmach oskarżenia.

Ale już podczas bieżącej rozprawy zaszedł zwrot w opinji de la Faille. Przyglądając się od rana do nocy wywieszonym w Moabicie obrazom, doszedł do wniosku, iż — pięć z nich są mimo wszystko prawdziwe. Oświadczył to oficjalnie sądowi. Jego sumienie artystyczne nie pozwoliło mu milczeć. Tak, omylił się: pięć z posród tych falsyfikatów to najautentyczniejsze obrazy mistrza.

A może wszystkie trzydzieści...

Można sobie wyobrazić, jaką konsternację wywołało to oświadczenie p. de la Faille. Jeżeli jego pierwotna ekspertyza w stosunku do pięciu płócien okazała się fałszywe, to może wszystkie te trzydzieści falsyfikatów są najprawdziwszemi płótnami i przedstawiają silą rzeczy wartość wielemiljonową? (Dok. nast)

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem przeżywszy lat 55



ś. p.

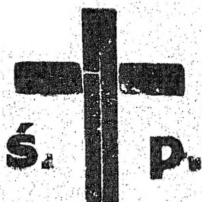
WŁADYSŁAW ŁYSZKOWSKI

b. wicewojewoda łódzki

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 24 bm. to jest w piątek z lecznicy „Betleem" przy ulicy Podleśnej, o godzinie 5 po południu na Dworzec Kaliski, skąd eksportowane będą do grobów rodzinnych we Lwowie.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia krewnych i znajomych nieutulona w żalu

ŻONA, CÓRKA I RODZINA.



ś. p.

Władysław Łyszkowski

Były Wice-Wojewoda Łódzki, Prezes Stronnictwa Narodowego na Województwo Łódzkie, zasłużony i niezmordowany działacz narodowy, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 22 czerwca b. r., przeżywszy lat 56.

Eksportacja zwłok z kliniki „Betleem" (ulica Podleśna, róg Lipowej) na dworzec Kaliski odbędzie się dnia 24 czerwca, o godzinie 5 po południu.

Pogrążonej w głębokim smutku żonie, córce i rodzinie zmarłego składa wyrazy szczerego współczucia

Stronnictwo Narodowe w Łodzi.

KRONIKA

Czerwiec
24
PIĄTEK

KALENDARZYK

Jana Chrzc.

Występ złodziejski przed gmachem

Komisarjatu Policji

(a) Eugenjusz Lubczyński, zamieszkały przy ulicy Rajtera 19 w dniu wczorajszym przybył na rowerze do gmachu przy ulicy Moniuszki 8, gdzie mieści się 7 komisarjat policji Państwowej.

Lubczyński udał się do gmachu dla załatwienia pewnych interesów, rower zaś, wartości około 25o zł. pozostawił na ulicy (na chodniku) przeświadczony, iż przed gmachem komisarjatu złodzeje nie będą mieli odwagi dokonać kradzieży.

Gdy po upływie kilku minut powrócił stwierdził ku swemu zdumieniu, ze rowej zginął. O kradzieży powiadomił policję, która wdrożyła poszukiwania.

x x x

Podobny wypadek miał miejsce przed gmachem na ulicy Narutowicza 13. Przybyły tamże dla załatwienia interesów Izrael Mordkiewicz, pozostawił rower wartości 380 zł. na chodniku.

Korzystając z okazji jakiś nieznany specjalista rower skradł. Poszukiwania policji nie doprowadziły narazie do ujęcia sprawcy kradzieży.

Dyrektorzy biura ekspedycyjnego

zostali wyekspedjowani na kursa dokształcające przy u. Kopernika

(a) Mieczysław Kopczyński, Józef Goździcki i Aleksander Sipiek zajmowali się przewozem i przeładunkiem różnych towarów i z tej racji przebywali stale na dworcu towarowym Łódź-Fabryczna gdzie przyjmowali wszelkie zlecenia do wykonania.

W dniu 1 marca rb. zacna trójka przyjęła zlecenie od ekspedjenta firmy „Hage" huty szklanej na przewóz soli z dworca do huty.

Kopczyński i jego kompanowie nałożyli wóz workami soli i odjechali. Mimo oczekiwania soli na miejsce przeznaczenia nie dostarczyli, a jak się później okazało w toku dochodzenia wdrożonego przez władze policyjne na skutek zameldowania poszkodowanych Przyjętą do przewiezienia sól sprzedali i pieniądze przywłaszczyli sobie

Po dłuższych poszukiwaniach wszystkich trzech furmanów pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego Mieczysław Kopczyński, Józef Goździk i Aleksander Sipiek skazani zostali na 2 miesiące więzienia.

Przedziwne „nieporozumienie"

w ruchu ulicznym

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Przejazd 28 miał miejsce niezwykły wypadek.

W dwuch przeciwległych kierunkach zdążały dwie taksówki prowadzone jedna przez szofera Józefa Jastrzębksiego, druga przez Michała Kotasa.

Wymijając tramwaj taksówki spotkały się. Kierowcy ratując się przed zderzeniem skręcili obaj w kierunku tramwaju hamując jednocześnie rozpędzone wozy. Wysiłki okazały się jednak nie całkiem skuteczne, albowiem nastąpiło zderzenie, przyczem obie taksówki uderzyły o tramwaj o boku, jak również na siebie z przodu.

Wagon tramwaju został uszkodzony. Również samochody odniosły poważne defekty Policja przybyła na miejsce zderzenia spisała protokół i pociągnęła do odpowiedzialności karnej obu szoferów.

Górny pomysł p. Górnego

zdobył mu 6 miesięczny gratisowy wypoczynek

(a) Dnia 8 czerwca rb. odbywała się kwesta uliczna na rzecz domu dla sierotek żydowskich. Jeden ze stolików kwestarzy był ustawiony przy zbiegu ulic 6-go sierpnia i Wólczańskiej, gdzie urzędowa jego kwestarka 14 letnia Sala Wajnsztajn.

Około godziny 15-ej przybył jakiś osobnik, ktory wręczył oświadczył, iż przysłany jest z urzędu celem odebrania puszki z zebranemi ofiarami.

Wajnsztajnówna nie orjentując się w sytuacji wręczyła puszkę przybyłemu i oddalił się.

W minutę później przyszedł rzeczywiście członek zarządu kwesty, a dowiedziawszy się co się stało, pościł się w pogoń za oddalającym się oszukańczem inkasentem.

Oszustą ujęto. Okazał się nim 39-letni Mojżesz Gedalje Górny, bez stałe miejsca zamieszkania poprzednio już karany za różne przestępstwa.

W dniu wczorajszym Górny stanął przed sądem Grodzkim w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd wydał wyrok skazujący Mojrzesza Gedalje Górnego na 6 miesięcy więzienia.

Kto zabił Piotrusia?

Nowela.

To przekonanie było mu tak bolesnem, że zapragnął być sam Pod pozorem, że mu si odjechać następnym pociągiem pożegnał przyjaciela

Gdy drzwi otwierał, miał wrażenie jak by uciekały czyjeś ciche kroki Ktoś podsłuchiwał Uważnie oglądał się dokoła — ale nie zauważył nikogo

Być może że kto inny nie byłby brał serjo tego wszystkiego, ale on. miał ze sobą dziesięć lat doświadczenia

Gdy brał kapelusz ukazała się u góry na schodach, Janka Żywo zeszła ku niemu i powitała serdecznie

— Pan tutaj? Panie Beuchamp? Nie powiadomiłeś mnie. Mówił pan z Raimondem? Jakże go pan znajduje?

Patrzał na nią Jakże była piękną z temi wielkiemi ciemnemi oczyma w drobnej twarzyczce?

Przypomniała mu pewną niedawną oskarżoną Te same słodkie usta Ta samo trwożne niewinne spojrzenie.

Janka Bercier wprowadziła go do salonu i zapytała:

— Raimond jest jeszcze bardzo słaby nieprawdaż? Mój Boże, to straszne nieszczęście Gdy pomyślę że niedawno jeszcze w tym pokoju bawił się Piotruś

— Gdy żył, nie lubiła go pani? — wymknęło się prawie mimowolnie Jerzemu

Janka podniosła na niego swój jasny wzrok, w którym był smutek i wyrzut

— To prawda/ byłam często niesprawiedliwa dla biednego małego — O gdyby pan wiedział, jak gorzko dziś tego żałuję. Mam uczucie że zabrał on ze sobą szczęście moje — chyba nigdy nigdy nie zapomnę tego nieszczęścia

— Nieszczęście? Jest pani też pewną zupełnie że to było nieszczęście tylko?

Młoda kobieta zadrżała Nerwowo zapytała: Co to ma znaczyć?

Beauchamp patrzał na nią i nie czuł litości Zbudził się w nim sędzia zawodowiec Już nie żona przyjaciela stała przed nim — tylko winowajczyni Siedzieli naprzeciw siebie — milcząc Z jakąś głuchą nienawiścią patrząc na siebie Po chwili Beauchamp rzekł znowu:

— Pani pyta co to znaczy? Otóż ze coraz mniej wierzę w nieszczęśliwy przypadek

— Więc w co? czy może w zbrodnię? — I jakby w obawie, że powiedziała za wiele uśmiechnęła się dziwnie martwo i rzekła; — Pan chyba żartuje?

— Proszę niech pani rozważy sama. Piotruś miał już lat siedem i był bardzo rozwinięty umysłowo Trudno nawet uwierzyć aby mógł sam wpaść w wodę.. musiał go ktoś..

— Co? co? musiał go ktoś.. — krzyknęła Joanna blada i bliska zemdlenia

— Pchnąć! — groźnie oświadczył sędzia powstając

Młoda kobieta wstała również Chwiejąc oparła się o ścianę jakby ustać nie mogła i stała przed nim tak blada tak słaba tak drżąca.. W kim innym byłaby — wzbudziła litość ale sędzia Beauchamp był pewnym że jest na tropie zbrodni i już tylko . głos obowiązku miał władzę nad nim

— Dosyć komedji! dosyć kłamstwa — zawołał — Joanno Bercier w twych oczach czytam winę Przyznaj się dobrowolnie

— Nie ja — nie ja — jęknęła

— Przyznaj się pani — nalegał Beauchamp — Wszystkie szczegóły są przeciw tobie Diecka nie lubiąc, uważałaś je za przeszkodę miedzy sobą i mężem — twe wyrzuty sumienia — sposób w jaki oddaliłaś je go zwykłą dozorczynię..

Przerwał Janka padła mu do nóg błagalnemi ruchy czepiała się rąk jego

— Zlituj się pan i nie mów nic Raimondowi

— On nie może nic o tem wiedzieć Toby go zabiło! — Beauchamp tryumfował

— Wreszcie przyznaje pani że jest morderczynią.

W tej chwili pchnięto gwałtownie drzwi i w progu stanęła Marja Była bardzo wzburzona

— Panie sędzio — ja panu wszystko wytłumaczę — krzyknęła

Schwytanie mordercy Wilczewskiego

Kto zamordował fotografa Wilczewskiego?

— Morderca stanie przed Sądem doraźnym.

Mordeca paradował w palcie zamordowanego.

(a) Zbrodnia jakiej dokonao wieczorem dnia 15 czerwca r. b. na osobie fotografa Władysława Wilczewskiego, przy ul. Przejazd 46, została ostatecznie przez władze śledcze w Łodzi wyjaśniona i mordercy ujęci, staną w najbliższym czasie przed Sądem Doraźnym.

Dwie zbrodnicze pary na indeksie.

Morderstwo dokonane na Wilczewskim ujawniono rano dnia 14 b. m i niezwłocznie wdrożono dochodzenie.

W pierwszym rzędzie władze policyjne zwróciły uwagę, że zabity utrzymywał bliższe stosunki z 2-ma kobietami, a mianowicie 21-letnią Leokadją Jędrzejczak, bez stałego miejsca zamieszkania, znaną pod pseudonimem „Lola Kikier" oraz 20 letnią Stefanią Kaczmarek, zam. przy ul. Wolborskiej 32, ostatnio zaś przy ul. Smugowej 25.

Stosunek żabitego był odmienny w odniesieniu do obu niewiast.

„Lolę Kikier", Wilczewski traktował bardziej przyjacielsko, a nawet ostatnio oświadczał jej się, natomiast z Kaczmarkówną utrzymywał zwykłe przelotne stosunki i traktował ja jak przeciętną ulicznicę.

Obie, jak to ustalono dalej miały swych kochanków.

Jędrzejczak, miała kochanka w osobie 32-letniego Franciszka Wielgusiaka, znanegoo w świecie przestepczym pod pseudonimem „Cybuch".

Wielbusiak karany był wielokrotnie za kradzieże i ostatnio przed zamordowaniem Wilczewskiego zwolniony po odbyciu kary więzienia.

Kaczmarkowna utrzymywała stosunki z 25-letnim Ądamem Majkowskim, z zawodu fryzjerem, zamieszkałym przy rodzicach przy ul. Kruczej 9.

Majkowski od lat 5 nie pracował nigdzie i również był karany za ostatnie przestępstwa, przyczem zwolniony został z więzienia w dniu 25 kwietnia r. b.

Podejrzane palto.

Jeszcze wieczorem dnia 14 b. m. policja zatrzymała pijanego Majkowskiego. Ponieważ więcej danych przemawiało za tem, iż winnymi zbrodni mogą być Wielgusiak i jego kochanka, przeto mniej zwracano uwagi na Majkowskiego.

Natomiast przypadkowo zwrócono uwagę na palto, które miał na sobie zatrzymany.

Było to letnie palto gabardinowe zielonkawego koloru. Ponieważ Majkowski zaledwie przed kilku dniami opuścił więzienie. nie mógł przeto w tak krótkim czasie zdobyć w legalny sposób funduszów na zakup palta, tembardziej, że stale był bez pracy.

Palto to zatrzymano i dochodzenie skierowano do Łomży, gdzie żona Wilczewskiego i teściowa poznały w odebranem od Majkowskiego palcie, własność zabitego.

Dalej ustalono, że morderca skradł aparat radjowy z głośnikiem. ponieważ jeszcze krytycznego dni słyszano koncert. przewodniki zaś były odcięte, względnie zerwane.

Poszukiwania doprowadziły do odnalezienia skradzionego aparatu. Znajdował on się u niejakiego Lajby Grosmana, zamieszkałego przy ul. Wolborskiej 20.

Przedstawiony konstruktorowi Bolesławowi Parczyńskiemu, właścicielowi składu radjowego przy ul Przejazd 42 odebrany aparat Parczyński poznał jako własność zamordowanego Wilczewskiego.

Twarde sumienie zbrodniarza.

Mimo tak znacznej ilości nagromadzonych przeciw niemu dewodów, Majkowski nie przyznał się do morderstwa. wyjaśniając, że palto kupił od jakiegoś nieznanego osobnika jeszcze w dniu 13 b. m od godz. 21-ej.

Gdy w czasie konfrontacji Grosman i Adamowicz poznali w Majkowskim sprzedawcę aparatu, zbrodniarz tłomaczył, że w tymże czasie, tj. 13 bm. o godz. 21-ej kupił aparat radjowy od tego samego osobnika.

Nie odpowiadało to prawdzie, albowiem Grosman stwierdził, że aparat nabył o godzinie 20 do 20.30.

Pamiętał on dokładnie czas nabycia, gdyż z racji śmierci swego ojca, codziennie chodził do bożnicy, skąd wychodził o godz między 20 a 20.30. Tak też miało miejsce dnia krytycznego.

Czy Cybuch i jego przyjaciółka współdziałali.

Mimo wszystko władze policyjne prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia czy druga parka znajomych Wilczewskiego współdziałała w zbrodni.

W pierwszym rzędzie ustalono, że Wielgusiak i Majkowski ostatnio żyli w niezgodzie.

Dnia 27 kwietnia r. b. miała między nimi miejsce krwawa rozprawa i od tej pory trwał antagonizm co wskazywało, że nie mogli się między sobą porozumieć.

Dalej ustalono, że Wielgusiak ze swą przyjaciółką Jędrzejczakówną wyjechał jeszcze w pierwszych dniach czerwca r. b. z Łodzi od tej pory nikt ich nie widział.

Wobec tego podejrzenie pod adresem Wielgusiaka i Jędrzejczakówny upadły całkowicie, lecz mimo skrzętnych poszukiwań nie zdołano ich dotychczas odnaleźć.

Wobec zebranych poszlak Majkowskiego Adama i kochankę jego Stefanję Kaczmarek osadzono w więzieniu do dyspozycji Sądu Kaczmarkówna jak ustalono informowała swego kochanka i z tych względów jest oskarżona o współudział w zbrodni.

Dochodzenie przeciw Majkowskiemu jest w trybie doraźnym.

Łopata od manufaktury

(a) Dnia 13 czerwca rb do magazynu K. Eiserta, przy ulicy Piotrkowskiej przybył jakiś osobnik, który korzystając z zamieszania skradł sztukę towaru wartości 190 zł.

Kradzież spostrzeżono i złodzieja ujęto w czasie pościgu. Okazał się nim 20 letni Czesław Łopata.

W dniu wczorajszym Łopata stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok zkazujący Łopatę na 1 rok więzienia.

Daremnie usiłowała Janka zmusić ją do milczenia. Ciężko oddychając stara sługa mówiła:

— Prawdą jest że pani była zazdrosną o Piotrusia ale jego śmierci nie zawiniła

— Więc w takim razie chyba ty? — zawołał zbity z tropu Beauchamp.

— Nie panie! ani ja Powiem panu szczerą prawdę W dniu tym nieszczęsnym bawił się mały w ogrodzie Ja siedziałam opodal na ławce i cerowałam Nagle woła mnie pani Daje mi jakieś polecenie Gdy to załatwiłam wracam do ogrodu i nagle słyszę ze strony basenu straszny krzyk Piotrusia

— Pobiegłam ile sił miałam a gdy przybiegłam już Piotrusia nie zauważyłam tylko blisko rampy stał pan Bercier — z straszliwie wykrzywioną twarzą pianą na ustach wymachując rękoma!

— Cóż to znowu za nowa bajka — krzyknął Beauchamp, który nie wiedział już w końcu w co wierzyć

Stara podniosła uroczyście rękę

— Przysięgam na Boga że mówię prawdę. Có ż nasz p a n m i a ł z n o w u swój atak epileptyczny a wtedy nie wie co czyni

— Swój atak?

— Tak jest Od czasu wojny to mu pozostało i od czasu do czasu się powtarza Wtedy wyrzuca rękami krzyczy pada na ziemię i traci zupełnie przytomność jak przyjdzie do siebie to nic nie pamięta

Sędziemu zdawało się że śni Aby starą Marja kłamała nie wierzył Jego doświadczone ucho wyczuwało prawdę w jej słowach

Zwrócił się do Janki

— Czyż to możliwe?

Młoda kobieta siedziała w fotelu wsparta ramieniem na poręczy i tuląc chusteczkę do oczu Po drzeniu jej ramion znać było że płakała

Potwierdziłam skinieniem głowy

— Gdy to zobaczyłam — ciągnęła dalej Marją przeczułam nieszczęście Pan dostał ataku gdy zbliżył się do basenu i albo sam potrącił Piotrusia albo też chłopiec przerażony widokiem ojca którego nigdy w tym stanie nie widział stracił równowagę i wpadł do wody Pobiegłam po panią Pan leżał nieprzytomny Piotrusia zaraz ratowałyśmy ale basen jest bardzo głęboki Gdy go wreszcie wyciągnęłyśmy już serduszko jego bić przestało Panią zaniosłyśmy do sypialni a gdy odzyskał przytomność opowiedziałyśmy że Piotruś pozostawiony sam wpadł do wody i utonął Pana Barcier wychowałam od maleńkości i bardzo się przywiązałam Powiedzieć mu prawdy nie było można To też wraz z panią milczałyśmy i nigdy by się ta tajemnica nie wydała gdybym z przedpokoju nie usłyszała rozmowy państwa

Sędzia Beauchamp westchnął głęboko Pochylił się ku Joanie Bercier

— Czy łaskawa pani będzie mogła kiedykolwiek darować omyłkę moją? — zapytał

Młoda kobieta podniosła ku niemu swe piękne oczy w których były ślady łez i wielkie przygnębienie

— Co uczyni pan teraz?

Namyślił się Beauchamp Co uczyni prawda hm właściwie obowiązkiem jego było wydać Raimondą w ręce sprawiedliwości ale co sie wtedy z nim stanie? Ze go uwolnią to pewne ale mogą go wpakować do domu obłąkanych a to gorsze od więzienia złamane będą dwie egzystencje

Nie! jedna tylko pozostaje droga: milczeć

— Niech pani będzie spokojna — powiedział poważnie — Nie! dowie się o tem nikt Zbrodnie spowodowane wmieszaniem się losu nie podlegaę prawom ludzkim

I po chwili milczenia

— Dużo już pani przeszła droga pani i czekają ją jeszcze ciężkie ofiary wyzwolenia Raimonda od myśli co go opętała i mózgowi zagraża Jest jednak prawdą że i boskie prawa rządzą światem Los zmusza panią do zwrotu z lichwą te ofiarnej miłości której pożałowała biednemu Piotrusiowi

Pokornie spuściła głowę

Podał jej rękę na pożegnanie A wdząc głęboki smutek młodej kobiety dodał krzepiąco

— Lecz coś mi mówi że wasze szczęście powróci

Joanna drgnęła — Wyciągnęła rece ujęła jego dłonie i zamim mógł przeszkodzić przycisnęła do nich swe usta

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

[?],25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
[?],25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krąkowa i Skarżyska
[?],05 do Andrzejowa
[?],35 do Koluszek (kursuję w niedziele i święta do 11,IX 1932 r,).
[?],35 do Koluszek (kursujący w niedziele święta do 11,IX 1932 r.).
10,45 do Koluszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko
[?],05 do Koluszek
4,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
4,50 do Skarżyska bezpośredni
[?],10 do Koluszek, Częstochowy Ząbkowić i Bielska
[?],40 do Koluszek z połączeniem do Częstochowy
[?],20 do Koluszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
[?],55 do Koluszek z połączeniem do Katowic
[?],00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krąkowa
9,20 do Warszawy przez Koluszki bezpośredni
[?],45 do Koluszek
[?],30 do Koluszek sezonowy, kursujący codziennie do (1.X 1932 r.).
[?],15 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
[?],30 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

[?],48 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
[?],08 z Bielska Ząbkowic Częstoch. Koluszek
[?],10 z Koluszek (pociąg roboczy)
[?],00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
[?],30 Koluszek pociąg roboczy)
7,50 z Koluszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r).
8,12 z Koluszek
8,59 z Andrzejowa
9,46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
12,45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
15,29 z Koluszek
16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
17,15 z Koluszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
20,10 z Koluszek (połączenie z Warsząwą Krakowem i Katowicami)
21,25 z Koluszek (świąteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r)
22,00 z Koluszek (świąteczny kursujący IX 1932).
22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
23,18 z Koluszek (połączenie z [W]arszawa Krakowem i Katowicami). o 11

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0.53 do Koluszek przez Widzew
1,25 do Poznania przez Kutno,
2,10 do Ostrowia pozn.
4,32 do Warszawy
6,15 do Ostrowia pozn.
7,28 do Warszawy
8,05 do Koluszek przez Widzew
8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
9.00 do Kutna
9,33 do Ostrowia pozn.
10,15 do Głowna
12,07 do Poznania przez Kalisz
12,38 do Warszawy
13 00 do Torunia
13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
15,20 do Kutna
15,30 do Ostrowia pozn.
15,35 do Łowicza
17.54 do Warszawy
18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę
19,20 do Głowna (kursujący w niedziele święta do 11,IX. 1932 r.)
19,35 do Ostrowia pozn.
20,05 do Łowicza
20,06 do Lwowa
20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele święta i dni przedświąteczne)
21,20 do Torunia.
22 00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia
1,57 z Warszawy
4,13 z Koluszek przez Widzew i Chojny
4,20 z Ostrowia
5,00 z Poznania przez Kutno
7,18 z Poznania przez Kalisz
7,25 z Łowicza
7,55 z Torunia
8,40 z Ostrowia
8,52 ze Lwowa przez Widzew
9,25 z Warszawy
10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 193[2]
11,53 z Warszawy
12,24 z Poznania przez Kalisz
12,35 z Kutna
14,59 z Głowna
15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
17,41 z Ostrowia
18.40 z Koluszek od strony Warszawy
19,05 z Łowicza
19.12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
19.40 z Ostrowia
19,58 z Kutna
21.48 z Warszawy
22.01 z Głowna (w niedziele święta i dni przedświąteczne)
22.07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
22.50 z Torunia

Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

— Część dawnych kopalni, — rzekł T. — Bardzo dowcipny pomysł.

Rzucił światło swej latarki na ściany, by [o]szukać kontakt elektryczny. I tu również [zn]alazł go z łatwością. Po chwili długi ko[ry]tarz zalany został światłem.

— Do licha. — zawołał Smith z podziw[ie]m. — Mają nawet tramwaj elektryczny, [pro]szę pan zobaczy.

Szyny rozchodziły się tutaj, a na boczni[cy] stał mały wagonik.

W parę minut później obaj detektywi [by]li już na drugim krańcu kopalnianego kory[tar]za i szukali windy, by się dostać na [gó]rę.

— Oto jest! — rzekł Smith — Wszystko [je]st poruszane jest zapomocą elektryczności! [W]yobrażałem sobie, że elektrownia Farring[to]na ma trudne zadanie do spełnienia, ale [ni]e spodziewałem się, że aż tak wiele instalacji musi obsłużyć. Niech pan ostrożnie wcho[dzi] — ciągnął dalej — i niech pan dobrze u[wa]ża na wszystko dokoła. Zdaje mi się, li[cz]ąc z gruba, że jesteśmy o jakieś sto stóp [po]d ziemię. Jedziemy!

Pocisnął guzik i winda zaczęła się pod[no]sić. Przeszli przez mały pokoik, starannie [zam]ykając za sobą drzwi, i podążyli koryta[rz]em.

— To wygląda interesująco — rzekł T. [B. sta]jąc przed stalowemi drzwiami, pomalo[wa]nemi czerwoną farbą. Pchnął je ale drzwi ani drgnęły. Zaczął im się przyglądać dokładnie, ale nie było widać żadnej dziurki, od klucza.

— Te drzwi muszą się otwierać zapomocą jakiejś ukrytej sprężyny — rzekł przyciszonym głosem.

O ile jest sprężyna, to ją znajdę — rzekł pan Ela.

Wyczulone jego dłonie zaczęły się posuwać po powierzchni drzwi i znieruchomiały po chwili.

— Tu mam otworek, niewiele większy, niż nakłucie szpilką — rzekł.

Wyjął z kieszeni uniwersalny scyzoryk i wysunął zeń cienkie stalowe ostrze. — Iglica do czyszczenia fajki może się czasem przydać — rzekł, wsuwając ostry pręcik stalowy w otwór, Momentalnie, bez szmeru otworzyły się drzwi.

T B, wszedł pierwszy, z rewolwerem w dłoni. Znalazł się w pokoju, który choć stanowił więzienie, jednak udawał, że niem nie jest. Sciany były wybiae kosztowną materją, na podłodze leżał gęsty i puszysty dywan, umeblowanie pokoju — było bogate i artystyczne.

— Lady Konstancja! — wykrzyknął zdumiony T. B.

Dama, siedząca w fotelu pod lampą, zerwała się i wzrok zdumiony obróciła na detektywa.

— Ach! pan Smith! — zawołała, podbiegając ku niemu. — Bogu niech będą dzięki, że pan przyszedł!

Pochwyciła go za obie ręce, wpadła z radości w stan jakiegoś dziwnego podniecenia urywanemi zdaniami zaczęła opowiadać o swojem porwaniu, swych obawach, swej wdzięczności, wszystko ty w sposób chaotyczny i ledwo zrozumiały.

— Lady Konstancjo, niech pani zechce usiąść — rzekł T. B. łagodnie, — i niech pani sobie dobrze przypomni, czy nie widziała pani Poltava.

— Poltava? — spytała, juz trochę otrzeźwiona z pierwszego wzruszenia. — Nie, a czy i on tu jest?

— Musi tu gdzieś być — rzekł T. B. — Szukamy go właśnie teraz. Czy woli pani tu zostać, czy też iść z nam ?

— Wolałabym pójść z panami—odrzekła z dreszczem lęku.

Wyszli razem na korytarz.

— Czy wszystkie drzwi otwierają się w podobny sposób, jak te? — spytał T. B Smith.

— Zdaje mi się, ż jest tu cały szereg cel podziemnych — odrzekłą szeptem, — ale najgłówniejsza zdaje się w pobliżu — Wskazała na drzwi malowane na czerwono o jakieś dwadzieścia kroków odległe od tych, któremi wyszli w tej chwili. Tu znów pan Ela przystąpił do badania

Prawdopodobnie wszystkie drzwi otwierały się systemem ukłuć. Było to ulubiona metoda konspiratorów średniowiecznych, wprowadzona tu prawdopodobnie przez robotników włoskich z ich rodzinnego kraju, ojczyzny Borgiów, Medyceuszy i Viscontich.

— Proszę tu poczekać — szepnął T B. i lady Konstancja przytuliła się mocniej do ściany.

Ela wcisnął znów iglicę i tym razem wynik również okazał się zadowalający, Drzwi otworzyły się zwolna i T. B. wkroczył pierwszy.

Stał przez chwilę, usiłując zrozumieć, co oznaczała straszliwa scena. Bezwładne ciało na ziemi, dwóch niewzruszonych oprawców, stojących przy niem, W jednym z nich rozeznał Farringtona, który stał nieruchomo, z założonemi na piersiach rękami, przyglądając się wzgardliwie leżącym u jego stóp zwłokom Dr. Fall stał przy kontakcie.

T. B. szybkim ruchem podniósł rewolwer,

— Ręce do góry! — zawołał

Zaledwie wymówił te słowa, gdy nagle pokój zatonął w zupełnych ciemnościach, towarzysz jego został gwałtownie odrzucony w tył, a drzwi, poruszane elektrycznością, zatrzasnęły się z trzaskiem przed samym nosem pana Eli, Usiłował je pchnąć — napróżno, Próbował znów iglicy, — ale drzwi nawet nie drgnęły.

Pan Ela stał się kredowo blady.

R. c. n.

Rozmaitości ze świata

Afera szpiegowska w Metzu

Aresztowanie naczelnika poczty

Francuska policja polityczna wykryła w Metzu aferę szpiegowską której szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy. Wiadomo tylko że naczelnik miejscowego urzędu pocztowego nazwiskiem Bonnhardt został wtrącony do więzienia

Zona Bonnhardta wraz z dziećmi wyjechała wczoraj do Niemiec. Stało się to jako by w porozumieniu z władzami francuskiemi Nie ulega wątpliwości że pocztmistrz pozostawał na usługach ościennego mocarstwa

PRZECHWAŁKI

W Warszawie słyszałem kiedyś pian... który miał tylko jedną rękę.

— To nic! U nas wystąpił niedawno ś... wak, który wcale nie miał głosu.

OBLICZENIE.

— Ile jest wart człowiek?

— Jak gdzie. W Urzędzie podatkow... ile się da z niego wycisnąć, w tramwaju ... groszy.

Skarby wydobyte z dna morza.

Włoski okręt „Artiglio", przeznaczony do wydobycia skarbów z zatopionego parowca „Egipt" przy brzegach zachodnich Portugalji donosi, że wczorai dzięki wyjątkowo spokojne mu morzu nurkowie zdołali dotrzeć do skarbca pancernego i wydobyli 20 skrzynek wypełnionych sztabami złota, wartości 22 miljonów franków. Cały skarb zatopiony posiada wartość 120 miljonów franków.

Towarzystwo akcyjne, które zbudowało okręt „Artiglio" w celu wydobycia złota, ma prawo, według umowy z rządem angielskim, pobrania 52,5 procent wydobytego złota.



FELJETON NAUKOWY

Nałóg palenia tytoniu

(Dokończenie).

Spróbuj no otworzyć okno z powodu obrzydliwego zaduchu, a natychmiast podnio są się okrzyki oburzenia. „Przeciąg! zamknąć okno!"

Spotykałem często ludzi w parku, którzy nawet podczas spaceru, zamiast oczyścić płuca świeżem powietrzem, palili papierosy!

Nawet i w parowej kąpieli można widzieć ludzi, którzy po oczyszczeniu ciała kąpielą, w chwili odpoczynku palą na nowo zatruwając organizm.

Znam rodzinę, gdzie palą ojciec i matka. Syn 10-cio letni chłopak, dość silnie zbudowany ma cerę bladą pomimo korzystnych warunków zdrowotnych, bo może często bawić się na świeżem powietrzu; 8-mio letnia córka jest przykładem dziecka nierozwiniętego — blada, chuda cierpi stale na brak apetytu.

W innej znowuż rodzinie ojciec i matka dużo palili; ale matka przestała już palić. — Córka, obecnie 18-sto letnia panna, w domu rodziców była blada i rozwijała się słabo, atoli od czasu, gdy studjuje już poza domem wprost rozkwitła i sił nabrała. Natomiast syn ich 8 mio letni chłopiec jest blady, chudy za pada na zdrowiu i stale cierpi na brak apetytu. Takich przykładów możnaby przytoczyć wiele.

Będąc tego roku za granicą miałem sposobność rozmawiać z sławnym internistą, profesorem berlińskiego uniwersytetu dr. N. Rozmowa zeszła na palenie tytoniu. Dr. N. oświadczył, że nikotyna jest jedną z najsilniejszych ... Wywołuje ona u pa... laczy skurcz naczyń krwionośnych, — stąd chwilowe ożywienie umysłu, wskutek napływu krwi do mózgu.

Nikotyna działa na naczynia krwionośne poprzez nerw błędny i nerwy naczyniowe, wywołując wybitne zmiany sklerotyczne w naczyniach wieńcowych serca. Ten samoskurcz naczyń w żołądku powoduje nierzadko wrzody żołądkowe.

Początkowo stałe zatruwanie się nikotyną prowadzi do zaburzeń czynnościowych t. zn. funkcjonalnych; naczynia włosowate jeszcze zdrowe nerkowo, pod wpływem nikotyny kurczą się, szczególnie w sercu W ten sposób odżywianie organizmu jest gorsze, gdyż przez skurczone naczynia mniej krwi się dostaje. Z czasem u namiętnych palaczy następują zmiany patologiczne w tętnicach wieńcowych serca. Płuca silnych palaczy podczas sekcji przedstawiają się, jako płaty o kolorze czarnym z białemi punktami, gdy płuca normalne są różowe.

Nałogowi palacze tracą apetyt, dlatego przy lada sposobności tak chętnie piją wódkę przed obiadem, więc nałogi idą zawsze w parze. Razem z piciem alkoholu w skutku po wstaje u nich oprócz innych niedomagań, tak że chorobliwe tycie Rozumie się, że nikotyna nie działa jednakowo u rozmaitych typów. Uderza ona w słabe miejsca człowieka i wzmaga ich wrażliwość na choroby. Jedyną kuracją z chorób wynikłych z nałogowego palenia jest zupełny rozbrat z tytoniem.

W jednym z dzienników wyczytałem, że kierownik kliniki anatomiczno-patologicznej w szpitalu berlińskim dr. Pleuge, przytacza w piśmie „Die medizinische Wissenschaft" — dwa wypadki śmierci, gdzie sekcja zwłok wykazała znaczne zmiany w tętnicach wieńcowych serca powstałych z nałogowego palenia tytoniu. Obydwaj palacze byli w sile wieku, jednak palili po kilkadziesiąt (!) papierosów dziennie. Wskutek zatrucia nikotyną z czasem może nastąpić zanik nerwu wzrokowego i ślepota.

Wogóle sok z palącego się papierosa ... wiera wiele trucizn niebezpiecznych dla z... wia.

Na dorocznym zjeździe „American As...ciations of Medical Researches", oświadcz... dr. Channcey Barber, że nikotyna dzia... wprost zabójczo na zdrowie dzieci, a nał... palenia u kobiet wywołuje w organizmie p... szłych matek szereg doniosłych zmian fizj... gicznych. Nikotyna zatruwa powoli syst... nerwowy i często jest powodem drżączki n... wowej. Co jednak jest najgroźniejsze dla ... sy ludzkiej, to jak cyfry statystyczne mów... że 70 proc. dzieci urodzonych przez nałog... we palaczki, umiera przed drugim rokie... życia.

Czytam zestawienia budżetowe za 19... r. i dowiaduję się ze zdziwieniem, że w n... szej Polsce wypalono tytoniu za 315 miljonó... zł, w tem samych papierosów 10 miljon... sztuk, a alkoholu wypito za 645 miljonów ... czyli razem prawie na miljard!

Zniżenie o 15 proc. uposażeń funkcjo...rjuszy państwowych jest wielką klęską ... niezamożnych i narzekanie szerokich war... społeczeństwa na niedostatek jest uzasadn...ne, Również obecne bezrobocie jest nieszc...ściem dla kraju. Lecz czy ta zniżka pens... bieda zmniejszyła palenie spożycie alkohol... Dziwić się nie można, że w Polsce co 6 ... nut umiera jeden człowiek na gruźlicę!

Wszelkie uświadomienie nie wiele po... że u starszych, którzy palą od lat wielu, pouczenie i serdeczny wpływ starszych wi... zdziałać może u młodych. Wszak chodz... młodzież, która wkrótce stanie do pracy dla przyszłej i lepszej Polski. Do fizyczne... moralnego i ekonomicznego odrodzenia na... go narodu jest wstrzemięźliwość i silna w... bodaj najważniejszym warunkiem.

Należy pamiętać, że Polska tylko prz... wyrobienie charakteru swoich obywateli s... nąć może kiedyś pomiędzy czołowemi ...mi świata.

Widowiska

TEATRY:

…ATR MIEJSKI:— To jest banda
…EATR LETNI: — Hiszpaóska mucha
…CALA — Sposób na kryzys

KINA

…ASINO — Ming Toy
…APITOL: -- Pod kuratelą
…POLLO — Przedst. zawieszone
…ORSO: Trzej chrzestni ojcowie
…ZARY — I Za kratami II Pierwszy pocałunek
…RAND-KINO — Miłostki księcia pana
LUNA — Żar miłości
LUDOWY — Tyranja miłości.
BAJKA — Madame Dubarry
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Anastazja — dla młodz: — Krwawy żart.
PALACE — Znak na drzwiach
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczynne
RAKIETA: — 24 godziny
PRZEDWIOSNIE — Roztrzygająca noc
RESURSA — Policmajster Tagiejew
SPLENDID:— Ta inna
ZACHĘTA — Golgota samotnej dziewczyny
TĘCZA — Kapitan marynarki

…yrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

Przez radjo

Łódź, 24 czerwca 1932 r

11,58 Sygnał czasu
12,05 Program na dzień bieżący
12,45 Płyty gramofonowe
15,10 Muzyka taneczna
15,30 Z życia polskich zespołów śpiewacz.
15,35 Piosenki
16,05 Tr. ze Lwowa audycji dla chorych
16,40 Rytm życia
17,00 Muzyka lekka
18,00 Ogień i woda
18,20 Muzyka taneczna
19,45 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej
19,55 Odczytanie programu na sobotę
20,00 Koncert
20,55 Feljeton aktualny
21,10 D. c. koncertu
22,09 Muzyka taneczna
22,40 Wiadomości sportowe
22,50 Dalszy ciąg muzyki tanecznej

GIEŁDA.

WARSZAWA, 17 czerwca 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.
Dewizy:

Gdańsk	174.40
Belgja	124,25
Holandja	360,35
Londyn	32,30
Nowy Jork	8,914
[illegible]	35,09.
Praga	26.38
Szwajcarja	173,80.
Włochy	45.60
Czerwoniec	4 40

Obroty małe, tendencja przeważnie słabsza Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8,91, — Rubel złoty 4 82,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poż. stabilizacyjna 43,88
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 97,00
4 proc. poż. inwestacyjną 88 75
5 proc. poż. konwersyjna 35,50
6 proc. poż. dolarowa 50.75
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 98.00 (w proc.)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 53,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 51.75
10 proc. m Radomia 50.00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 38,00
4½ proc. L.Z. ziemskie 33,00

Akcje:

Bank Polski	70,00
Ostrowiec	22,00
Spiess	38,00
Lilpop	10,00

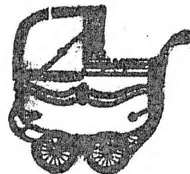
Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita. Z listów zastawnych mocniejsze ziemskie. Obroty akcjami minimalne

KINO-TEATR
RESURSA
ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Przepiękny arcyfilm produkcji polskiej p.t. **Dziś!**
„POLICMAJSTER TAGIEJEW"
Wielki dramat na tle powieści GABRJELI ZAPOLSKIEJ.
w rolach głównych
B. Samborski, Z. Sawan, M. Bogda, Jerzy Marr, Nora Ney, i Eugenjusz Bodo.
UWAGA!!! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.
Nast. program **Rapsodja Rumuńska**

Orkiestra
pod dyrekcją
p. L. Kantora
Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6. 7,30 i 9.15
W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.

Czy choroby płucne są uleczalne?
Przy astmie katare szczytów płuc, chronicznym kaszlu, lefgmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyż szym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

KUPUJCIE Z I-go ŹRÓDŁA
WIELKI WYBOR

Wózków dziecinnych | **Materaców** sprężynowych „PATENT"
Łóżek metalowych | **Wyżymaczek** amerykańskich.
nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL"
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklonetek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach zniżonych do połowy. Lichawski, Juljusza 4. Hurt — Detal.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu — Otton Krause-Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

KAZIMIERZOWI DEGENOWI zaginęła cenzura Gimnazjum im. Piłsudskiego w Łodzi kl. IV.

CHIROMANTKA fizjognomistka Pomorska 35 m. 36 w niedziele i święta nie przyjmuje.

LETNISKO Mieszkania umeblowane 1-2 pokojowe kuchnie, werandy i pokoje z całodziennem utrzymaniem Miejscowość zdrowa las kąpiel. Wiadomość Andrzeja 3 firma Bogusławski

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny Jana Kopczyńskiego wydany przez Elektr. Łódzką na zł. 30—

BIŻUTERJA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

RAFAŁÓWKA. W pobliżu bud. Sanatorjum d-ra Wojnowskiego do wynajęcia letniska 1-no i 2-u pokojowe w nowych domkach. Na miejscu nowe pensjonaty z całodziennem wykwintnem utrzymaniem po cenie najniższej. Informacje udziela tel 211-40 Piotrkowska 55, m. 15.

NADLER Traugutt zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

LETNISKO mieszkanie jeno i dwu pokojowe umeblowane z całodziennym utrzymaniem — miejscowość zdrow. lesist. Bliższa wiadomość ul. Andrzeja 3 u p K. Bogusławskiego.

GŁUCHOTA, szum, ciek nięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonja Liszki.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano — 7.30 po poł.

2 POKOJE z kuchnią do odnajęcia Nawrot 72 mieszkania 14.

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości— miasto powiatowe Kutno, punkt centralny przy rynku i dwuch ulicach. Dochód roczny Zł 36.000 — lokale poważnie handlowe nie de kretowe dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne, Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Pr. Narutowicza 25.

SKLEP do odstąpienia tanio ul. 6-go Sierpnia 44,—(gospodarz).

Chrześcijańska Antykwarnia
Marszałkowska 42 (sklep)
Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:
Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, bronzy, kryształy, starą biżuterję, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.
Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy

Ogłoszenie
Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje niniejszym do wiadomości stowarzyszonych, że Kasa Towarzystwa przyjmuje na bieżące i zaległe raty od pożyczek kupony od listów zastawnych 4 i pół proc. 5 proc. i 8 proc, płatne dnia 1 lipca 1932 roku bez żadnych potrąceń.—

HUMOR-TO ZDROWIE!
Tygodnik SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY
„ŻÓŁTA MUCHA" - „TsE-TsE"
PRENUMERATA **Kwartalna** (zł. 2 gr. 50). **Półroczna** (zł. 4 gr. 50)
ROCZNA (zł. 8 —).
Redakcja Warszawa Wspólna 6.
NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

Redaktor odp. Michał Jasion Wydawca B. Kowalski Odbito w tłoczni T. Czajewskiego Al. Kościuszki 4